Nr. 237. Kraków, piątek 28 sierpnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon L. 395. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział Inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Po przeciągnięciu strun.

Po zamachu Siczyńskiego, wskazywaliśmy między innymi na to, iż konsekwencyą jego będzie stanowcze rzucenie się burżuazyi polskiej w objęcia moskalofilów, że w odwet za krwawy czyn Rusina zechcą burżuazyjni politycy polscy systematycznie zatruwać cały organizm ruski miazmatami moskalofilskimi, by go osłabić.

I tak się stało istotnie: protegowanie moskalofilów, przedtem uprawiane, jakby tytułem próby — szybko przybrało charakter zasady — „braterstwa“, przypieczętowanego wkońcu w Pradze.

Agitacya ukraińska przeciągnęła była strunę i dopomogła wzmocnieniu stanowiska renegatów ruskich...

Ale i ci ostatni, oszołomieni nagłym tryumfem, zbyt bezceremonialnie poczęli akcentować swoją przynależność duszą — do „jedynej, nierozdzielnej Rosyi“. Szczytem tej bezceremonialności było obwożenie przybyłych z Pragi delegatów rosyjskich po Galicyi wschodniej, jakieś poddawanie ich lustracyi wszystkiego, co moskalofile zdziałali dla idei carskiej na terenie galicyjskim.

Równocześnie i oni i owi delegaci z naciskiem podkreślali, że o zgodzie polsko-rosyjskiej nie może być mowy, dokąd Polacy nie uznają rosyjskiego charakteru Galicyi wschodniej.

Jak daleko odbiegli moskalofile od tak niedawnych jeszcze zapewnień „Hałyczanina“, iż w przeciwieństwie do „natarczywości“ Ukraińców żądają tylko — skromnie na początek — katedry rosyjskiego języka przy uniwersytecie lwowskim...

To skromne żądanie rozdęło się rychło w chęć wymuszenia na Polakach — że się tak wyrazimy — generał-gubernatorskiej rusyfikacyi ludności rusińskiej.

Nie powiemy, iżby potworność tego żądania przyprowadziła była do opamiętania polskich graczów „neosłowiańskich“. Prasa burżuazyjna bez wzruszenia, lub choćby zakłopotania, podawała różne interwiewy z djejatelami moskalofilskimi, którzy nagle z wysokich postumentów dyktować poczęli swoje warunki, jakby w rublobiorczej dłoni moskalofilskiego elementu istotnie spoczywały losy Królestwa.

Bardziej tych graczów ochłodzić mogło to, że spektakl praskiego zbratania się nie wywołał żadnego przychylniejszego drgnienia dla Polaków ani u rządu carskiego, ani u miarodajnej prasy rosyjskiej; że ponowionej akcyi rusyfikacyjnej nie zahamowano: potoczyła się dalej, niszcząc polskie szkoły, stowarzyszenia, zagrażając nawet wiszącej na włosku tolerancyi religijnej. Po praskich ogniach bengalskich — jeno swędu nieco pozostało...

Zawód, tu doznany, zdeprecyonować musiał i zasługi faktorskie różnych Hlibowickich około zebrania przy jednym stole biesiadnym braci-czarnosecińców i październikowców z bracią wszechpolsko-ugodową...

I przyszła, być może, refleksya i polsko-galicyjskim macherom, czy i oni nie przeciągnęli struny, biorąc na siebie dużą odpowiedzialność, jeśli nie przed historyą, to przed „monarchią“ austro-węgierską, o którą, sądzimy, więcej dbają — w zamian za misę, gdzie... nawet ziarnka soczewicy niema...

Zresztą niewątpliwie moment ten — nielojalności wobec Austryi, której, rzecz prosta, nie może dogadzać protegowanie na pograniczu wschodniem placówek rosyjskich, musiano im wytknąć z Wiednia: musiano namiestnikowi zwrócić uwagę na zduszenie w zarodku pomysłu, tyczącego uznania narodowości rosyjskiej w Galicyi.

Z licznych notatek „Czasu“, w ostatniej dobie oziębłych wobec moskalofilów, niekiedy wprost uszczypliwych (jak np. o pielgrzymce, organizowanej przez nich do Poczajowa, ośrodka czarnosecinnego prawosławia), wnosić już można było, że wiatr inny powieje...

„Korespondencya Chorwacka“, donosząc o toczących się próbach porozumienia polsko-ruskiego, na podstawie informacyj z kół lwowskich pisze: „Stronnictwo krakowskie (stańczycy), w którem namiestnik dr Bobrzyński wywiera silne wpływy, nietylko zapatruje się przychylnie na ugodę (z Ukraincami), ale nawet ją popiera“. O wszechpolakach dodaje, że ci nie powzięli dotąd decyzyi, lecz zasadniczo nie oponują; natomiast ludowcy zwalczają niektóre punkty ugody.

I oto mamy obraz charakterystyczny dla szowinistów: ludzie, którzy mogli byli przy obustronnej dobrej woli na równej porozumiewać się drodze — w napadzie szowinistycznego lunatyzmu pną się na urwiska, spadają z nich... na tę równą drogę, i dopiero wówczas poczynają się oglądać za obmyśleniem norm współżycia.

Metoda to, zaiste, nie najszybciej prowadząca do celu...

Listy warszawskie.

Warszawa, 25 sierpnia.

Konferencya łódzka. — Ferment wśród robotników N. D. w Łodzi. — Spis dłużników policyi. — Porwanie ze szpitala. Z kroniki bojowej. — „Do Szeregu“.

W swoim czasie donosiłem o rozwiązaniu przez P. P. S. (Fr. R.) organizacyi łódzkiej. Przez jakiś czas robota organizacyjna tej partyi w Łodzi i w okręgu łódzkim była zawieszona, ale od połowy kwietnia podjęto ją na nowo, opierając na nieco odmiennych podstawach. Od tego czasu organizacye fabryczne, dzielnicowe i okręgowa zostały odbudowane i oto niedawno odbyła się konferencya okręgowa z udziałem delegatów wszystkich dzielnic i przedstawiciela Centralnego Komitetu. Sprawozdania delegatów brzmiały optymistycznie. Konferencya zdała sobie sprawę z dotychczasowych wyników roboty i nakreśliła plan dalszej pracy na przyszłość najbliższą.

I w Łodzi, podobnie jak w Warszawie, w łonie Narodowego Związku Robotniczego panuje ferment i menerzy endecy mają dużo kłopotu ze zwalczaniem „Frakcyi Niepodległościowej“, niezbyt wprawdzie silnej, ale zaciecie występującej przeciwko polityce Dmowskich & Co. Polityka „neosłowiańska“ spotkała się z energicznym protestem większości robotników, to też bardzo prawdopodobne, że ta właśnie polityka zapoczątkuje koniec wpływów N. D. wśród mas robotniczych.

Policmajster miasta Łodzi ogłosił świeżo bardzo ciekawy spis osób, które w swoim czasie zobowiązały się płacić rządowi na organizacye policyi, ale nie dotrzymały zobowiązania. Podpułkownik Rjazanow stawia ich obecnie pod pręgierz, wymieniając nazwiska, wysokość sumy zdeklarowanej i kwotę, jaką taki pan zapłacił. Na czele listy tych żywicieli policyi kaznakowowskiej figuruje wielki działacz narodowo-demokratyczny, p. Jan Arkuszewski, który miał zapłacić 450 rubli, zapłacił zaś tylko 100. Największe pijawki łódzkie: Poznańscy i Szajblerzy popłacili wszystko, co się należało. Z potentatów łódzkich tylko Sz. Rosenblat (zadeklarował 9496 rubli) i Markus Cohn (4800) zalegają z połową sum zadeklarowanych, największą niewdzięczność objawiają mniejsi właściciele zakładów przemysłowych — ci, którzy mieli płacić po 100, 200, 300 rubli. To też głównie do nich zwraca się podpułkownik Rjazanow, prosząc o zapłacenie zaległości „w celu uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć na tym gruncie przy poruszeniu tej sprawy drogą urzędową“ — jak się wyraża policmajster miasta Łodzi.

Wydobycie zbrojną ręką z Tworek dwóch skazańców politycznych, których czekała długoletnia katorga, a którzy pozostawali w szpitalu tym pod obserwacyą, było dziełem bojówki P. P. S. F. R. Fakt ten*) wywołał powszechne zdumienie sprawnością, z jaką dokonano porwania i ukrycia bez śladu oswobodzonych towarzyszów. Napad na furgon pocztowy pod Cekowem (między Turkiem a Kaliszem) również był dziełem bojówki Frakcyi Rewolucyjnej P. P. S. Zamach nie udał się wskutek wadliwego rzucenia bomby. W celu wyłapania trzech oddziałków bojowców, którzy dokonali napadu, zmobilizowano poza policyą cztery pułki kawaleryi. Wojsko otoczyło całą gubernię kaliską i koncentrowało się, chcąc złapać uczestników napadu, co się jednak nie powiodło zupełnie, gdyż ani jeden z bojowców nie wpadł w ręce pościgu.

Napad pod Cekowem, porwanie z Tworek i kilka drobniejszych zamachów (w Płocku zabity dozorca więzienny Sołowiew, tamże strażnik Kusznir, w Warszawie zastrzelony starszy stójkowy Dąbkowski), dokonanych przez bojówkę Fr. Rew. w ostatnich czasach, przekonały władze warszawskie i petersburskie, jak kłamliwemi były doniesienia Zawarzina o ostatecznem, całkowitem wyplenieniu bojówki. Zwłaszcza akcya pod Cekowem, w której wzięła udział większa liczba bojowców, musiała napsuć krwi członkom „Ochrany“, świeżo obdarowanym orderami za „usierdje“. Zawarzin, który przed paru dniami powrócił z zagranicy i z Krakowa, będzie miał znowu pole do popisu i zapewne niebawem będziemy czytali w gazetach, że udało mu się aresztować tylu a tylu uczestników takich a takich akcyj bojowych, tylu a tylu członków sławnego „sztabu pięciu“ itd.

Wyszedł numer 2 „Do Szeregu“, pisma, wydawanego dla żołnierzy przez P. P. S. (Fr. Rew.). Pismo to jest obliczone „na eksport“ do tych centrów rosyjskich, gdzie służą w wojsku Polacy i gdzie P. P. S. prowadzi agitacyę wśród nich. Na treść Nru 2 „Do Szeregu“ składają się artykuły agitacyjne, poezye i listy od żołnierzy — z Charkowa, Kurska, Kremieńczuga i Poł-

*) „Naprzód“ pisał o nim na podstawie doniesienia dzienników warszawskich w Nrze 221.

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

14

— Jest to jakby czarodziejska bajka — rzekła Betty. — Czy pan czytuje czasami bajki? W tej bajce jest księżniczka — najpiękniejsza księżniczka w świecie! Rozumie pan!

— Tak — odrzekł Montague. — Z czerwoną różą we włosach.

— Jest także młody dworzanin — piękny i wesoły; wywiązuje się między nimi miłość. Lecz okrutny stary król każe swej córce czekać, póki nie pokona swych wrogów, aby tymczasem wybrać jej jakiegoś księcia lub magnata, a może nawet oddać ją za żonę jakiemuś potworowi, pustoszącemu jego ziemię — czy pan uważa?

— Z całą pilnością. I wówczas młoda księżniczka usycha z miłości?

— Hm... nie! — rzekła Betty, zaciskając usta. — Lecz stara się nie myśleć o sobie, jakkolwiek przychodzi jej to kosztem strasznych wysiłków. — Naraz roześmiała się i zawołała: — Zaczynamy się bawić w poezyę! Po chwili odezwała się spokojnym tonem:

— Wie pan, obawiałam się trochę rozmawiać z panem. Ollie mówił mi, że pan jest okropnie poważny. Czy to prawda?

— Nie wiem — odparł Montague, lecz naraz Betty wybuchła śmiechem.

— Rozmawialiśmy o panu wczoraj przy obiedzie. Podano nam krem śmietankowy, spiętrzony na śmiesznych malutkich podstawkach i Oliver zauważył: „Gdyby tu był mój brat Allan, to napewno zaczęłby my śleć, kto zrobił ten krem, jak dużo czasu na to potrzebował i jak ten człowiek mógł czytać "The simple Life"*). Czy to prawda?

— Jest to kwestya literackiego krytycyzmu — odparł Montague.

— Nie chcę mówić o literaturze — zawołała Betty. W rzeczywistości jednak nie chodziło jej o nic, jak tylko o wybadanie jego słabych punktów i odkrycie sposobu dokuczania mu. Montague przekonał się z czasem, że czarowna Miss Elizabeth była różą z naj bardziej kolczastego gatunku; gorzej — była jaskrawo ubarwioną osą o najdrapieżniejszym charakterze.

— Ollie mówił, że pan chce osiąść w mieście i pracować — mówiła dalej. Ja myślę, że pan jesteś przerażająco głupi. Czy nie lepiej spędzać czas w podobnym zamku, jak ten?

— Być może, lecz ja nie mam zamku.

— Możesz go pan zdobyć — odrzekła Betty — pozostań tylko z nami, a my postaramy się ożenić cię z jakąś piękną damą. Rzucą się one same do pańskich stóp, gdyż ma pan taki rozkoszny, rozmarzający głos i wygląda pan romantycznie i... no, robi pan wrażenie, jednem słowem!

Montague zrobił jakąś uwagę na temat swobody stosunków w Nowym Jorku, pozwalającej mówić do kogoś tak szczerze o nim samym.

Betty patrzała na niego drwiąco.

— Nie wiem — odparła. — Zresztą, możliwe, że panny będą się pana obawiać. W takim razie znajdzie się mężatka, która pana pokocha. Nie potrzebuje pan długo na to czekać.

— Mówił mi już o tem mój krawiec — odrzekł Oliver z uśmiechem.

— Będzie to dla pana krótszą drogą do zrobienia majątku. Lecz wątpię, czy będzie pan się nadawał do roli oswojonego kota.

— Do roli czego? — zawołał Montague. Miss Betty się uśmiechnęła.

— Nie rozumie pan tego? Boże drogi — co za czarująca naiwność! Lecz może lepiej będzie, gdy Ollie wytłómaczy to panu.

Rozmowa zeszła na temat wyrażeń żargonowych i Montague w nagłym napadzie szczerości poprosił Betty o wyjaśnienie niezrozumiałego zdania, które powiedziała mu Miss Price.

— Powiedziała mi — powtórzył wolno — że gdy poznam się z nią bliżej, to zobaczę, że nie należę.

— O, tak — rzekła Miss Wyman. — Znaczy to, że gdy pan ją pozna bliżej, dozna pan zawodu. O, Miss Price zbiera najwykwintniejsze zwroty żargonowe, trudne do zrozumienia. W przeszłym roku objechała całą Anglię i zebrała się wszystkich żargonów. Dlatego nawet nam trudno bywa ją zrozumieć.

I poprowadziła rozmowę dalej, dając mu krótkie lecz dosadne szkice wszystkich członków towarzystwa. Uderzającem zjawiskiem, które zaobserwował przy tem Montague, była swoboda, z jaką każdy w Nowym Jorku mówił o tem. Był to naprawdę wyłączny prawie temat wszystkich rozmów; nie odgrywało przytem najmniejszej roli, czy dana osoba była jedną z najbliższych dla mówiącego — czy jadła jego chleb, lub odwrotnie, była jego żywicielem — kiedy chodziło o zabawienie siebie i innych, wywłóczono najboleśniejsze, najbardziej hańbiące, najstraszniejsze szczegóły z jej życia.

Betty rozpoczęła od biednego Clarrie Masona: Clarrie, siedzącego na mostku, z wyrazem gorączkowego zajęcia na swej bladej twarzy. Clarrie zawsze przegrywał i to wprawiało go w szczerą rozpacz, jakkolwiek posiadał dziesięć milionów gotówki. Clarrie opłakiwał po całych dniach swego brata, który „wpadł“ w stosunki miłosne i żył z pewną kobietą. Montague zapewne słyszał o tem. Gazety nazywały to małżeństwem, lecz w rzeczywistości małżeństwo nie miało tam miejsca. Biedny Larry Mason był dobrodusznym i wątłym człowiekiem i został opanowany przez straszną istotę, trzy razy większą od niego i z charakterem — o, na to nie było dość silnych wyrazów! Była ona przedtem aktorką, a teraz zabrała Larry w swe szpony i wybudowała wielki zamek, aby go w nim trzymać — gdyż miał on rzeczywiście posiadać także dziesięć milionów.

Potem przyszła kolej na Bertie Stuyvesant, pięknego i szczęśliwego w grze — chłopca, który siedział naprzeciw Montague'a przy obiedzie. Ojciec Bertie był przemysłowcem węglowym i nikt nie wiedział, ile milionów pozostawił po sobie. Bertie był wesoły i lubił się bawić; w przeszłym tygodniu zaprosił ich na śniadanie z pstrągów — w październiku! — lecz co za figiel urządzono przytem! Miss mu powiedział, że pstrągi nigdy nie smakują dobrze, jeśli się ich nie złapie samemu, i Bertie postanowił złapać ich na to śniadanie.

*) „Skromne życie“.

tawy. W listach tych znajdujemy sporo ciekawych szczegółów o życiu wewnętrznem armii rosyjskiej. Oto np. co pisze korespondent „Do Szeregu“ z Kurska:

„Generał Wołkowicki ciągle namawia i podjudza do morderstw, za zabicie człowieka płaci 10 rubli i nagradza stopniem gefrejtera. To też jak jaki pijany żołnierz nie ma się za co upić, to dosyć mu tylko pchnąć pierwszego lepszego człowieka bagnetem w brzuch i powiedzieć, że go namawiał do rewolucyi, a naczelnik dywizyi zaraz posyła do cara telegram, a zabójcy daje 10 rubli i stopień gefrejtera, car zaś wypowiada mu swą „błagodarnost'“ w rozkazie do armii. Ale z pomiędzy carskich katów w załodze kurskiej najgorszym i najzaciętszym był podłej pamięci podpułkownik Jewdokimow... Lubiło go też naczalstwo i zlecało służbę szpiegowską: szpiclował i oficerów i żołnierzy. Ale skończyła się jego działalność: dzielna ręka towarzysza z piechoty podczas manewrów wystrzałem z karabinu położyła go na miejscu“. *Swój.*

Dalsze cele komitetu młodotureckiego.

Komitet młodoturecki, który — jak z depesz wiadomo — wykonywuje kontrolę nad czynnościami rządu w stolicy w wilajetach macedońskich, wziął także Małą Azyę w swą opiekę, gdzie starzy baszowie zachowują się opornie albo nawet wprost wrogo wobec nowych stosunków. Kontrolę ową wykonuje komitet przez delegatów, którzy, acz nie mają charakteru urzędowego, posiadają tyle powagi moralnej, że żaden organ urzędowy nie śmie wskazówkom delegatów się oprzeć.

Jednym z takich delegatów centralnego komitetu młodotureckiego jest lekarz stołeczny dr Nasim bej, wykonywujący swą misyę w wilajetach Małej Azyi z siedzibą w Smyrnie. Wobec reprezentanta dziennika paryskiego „Temps“ wyraził się Nasim w następujący sposób o celach komitetu.

Nie uważamy na tem, co dotąd się stało, naszej misyi za ukończoną; przeciwnie — jesteśmy dopiero w początku naszego zadania. Udało nam się uzyskać proklamowanie konstytucyi, którą musimy teraz oprzeć o zdrowe podstawy, aby uniemożliwić powrót reakcyi. Naszą szczególną uwagę zwróciliśmy na Małą Azyę; jest to najbogatsza część państwa, kryjąca w sobie nieprzebrane skarby naturalne. Ludność jej jest bardzo jeszcze zacofaną i dotąd nie zdaje sobie jasno sprawy z doniosłości ostatnich wydarzeń. Chłopi ze swej strony są zadowoleni wprawdzie, że ustały nadużycia administracyi, ale słowa „konstytucya“, „wybory“, „parlament“ są dla nich dźwiękiem bez treści. Niektórzy z nich wyobrażają sobie, że konstytucya znaczy — zniesienie płacenia podatków. Stosunki te zawiniła dotychczasowa administracya, która z rozmysłem utrzymywała chłopów w nieświadomości; naszem obecnie staraniem jest przez oświatę i uświadomienie wyjaśnić ludności, na czem zmiana stosunków właściwie polega.

Teraz administracya państwowa w Małej Azyi jest zupełnie zdezorganizowaną. Zmuszeni byliśmy wypędzić wielu urzędników, którzy pod pokrywką swego urzędu byli zwykłymi szpiegami Ildizu, a naszem usiłowaniem jest wprowadzić nową, silną i sprawiedliwą administracyę.

Na zapytanie, czy po zebraniu się parlamentu komitety się rozwiążą, odpowiedział Nasim, że nigdy to nie nastąpi. Akcya komitetów zmieni tylko swój charakter, a członkowie komitetów nie będą się ubiegali o żaden urząd, ani o wybór do parlamentu. Nie żądamy też od nikogo pieniędzy. Gdy major Niazi rozpoczął swoją akcyę, rozporządzał 80 funtami (około 2000 K). Taką sumą rozpoczął komitet bitwę i wygrał ją. Dążeniem komitetu nie jest udział w rządzie, lecz czuwanie i kontrola nad rządem.

Sułtan doprowadzony został środkami pokojowymi do tego stanu, że już nie jest szkodliwy. Komitet nie ma zamiaru usunąć go z tronu, gdyż mogłoby to wywołać ciężkie przesilenie wewnętrzne, krwawe konflikty i interwencyę mocarstw europejskich. A tego ostatniego komitet najsilniej stara się uniknąć.

Międzynarodowy kongres robotników transportowych.

W drugim dniu obrad konferencyi kolejarzy kontynuowano obrady nad formą organizacyi.

Wimberg (Szwecya) przedstawił, że centralna organizacya kolejarzy szwedzkich liczy 28.000 członków na ogólną liczbę 40.000 kolejarzy. Przyszli do przekonania, że małe organizacye, obejmujące poszczególne kategorye nie sa w stanie nic zrobić.

Brunner (Niemcy) zalecił również organizacyę centralną, jako jedynie możliwą formę do pomyślnego przeprowadzenia walki. Małemi organizacyami posługują się zarządy kolejowe do udaremnienia jednolitej akcyi kolejarzy. Kolejarze niemieccy dążą nietylko do centralnej organizacyi swego zawodu, ale do połączenia wszystkich robotników transportowych w jednę organizacyę. Także warsztatowcy kolejowi powinni należeć do naszej organizacyi, nie do organizacyi metalowców lub drzewnych.

Brancuni (Włochy) przedstawił prześladowania organizacyi kolejarzy przez rząd włoski. Mimo rozwiązania organizacyi w r. 1899, już w pięć miesięcy później odżyła ona w dawnej formie. Rząd włoski stara się usilnie o powołanie do życia separatystycznych organizacyj wedle kategoryj służbowych, wiedząc że będą one w jego rękach narzędziem do rozbicia solidarności ogółu kolejarzy.

Jochade (Hamburg) piętnuje postępowanie maszynistów w Niemczech i Austryi, którzy odłączają się od ogółu kolejarzy, urządzając osobne kongresy międzynarodowe zeszłego roku w Bordeaux, a tego roku w Leodyum.

Przemawiali jeszcze tow. Duschek i poseł Müller, poczem obrady i głosowanie odroczono na dzień następny.

Przegląd polityczny.

Minister Ebenhoch w obronie agraryuszy. Sprawa wejścia w życie traktatu handlowego z Serbią poruszyła całą opinię publiczną, która oburzoną jest na zuchwalstwo, z jakiem agraryusze czescy i niemieccy powstają przeciw aktywowaniu traktatu z dniem 1 września. Obok głosów prasy, także wszystkie Izby handlowe i przemysłowe oraz organizacye fabrykantów zwróciły się do rządu z energicznymi protestami przeciw wysługiwaniu się agraryuszom a zaprzepaszczaniu interesów przemysłu.

W obronie agraryuszy wystąpił minister rolnictwa dr Ebenhoch, który — fakt w Austryi niebywały — w artykule umieszczonym w półurzędowym „Fremdenblatt“, a podpisanym pełnem imieniem i nazwiskiem usiłuje wykazać, jak „biednymi“ są agraryusze. Rozumie się, że wywody ministra, będącego mężem zaufania agraryuszy w gabinecie, nie mogą w oczach ludzi bezstronnych uchodzić za miarodajne; charakterystycznym jest tylko fakt sam przez się, do czego obecnie członkowie gabinetu bar. Becka są zdolni w obronie kliki lichwiarzy żywnościowej przeciw interesom całej ludności.

Jak czeskie pisma donoszą, apel przemysłowców nie pozostał bez skutku, gdyż bar. Beck miał oświadczyć, że traktat handlowy z Serbią przecież wejdzie 1 września w życie. Oświadczenie to wywołało w centrali agraryuszy, na której czele stoi osławiony Simitsch von Hohenblum, ogromne oburzenie i posypały się straszne groźby pod adresem p. Becka.

Stosunki w Serbii. „N. fr. Presse“ zamieszcza interwiew z serbskim ministrem spraw zagranicznych Milowanowiczem, który wyraził zadowolenie z powodu załatwienia traktatu handlowego i nadzieję, że przyczyni on się najlepiej pod względem politycznym i ekonomicznym do zacieśnienia przyjaznych stosunków między Serbią a monarchą austro-węgierską. Serbia nie ma powodu robienia trudności uprawnionym interesom Austro-Węgier na Bałkanie. Minister spodziewa się, że traktat najrychlej wejdzie w życie.

Mówiąc o aferze Nasticza, wyraził się Milowanowicz, że ani obecny rząd serbski ani poprzedni nie stoi z tą sprawą w żadnym związku.

Następnie poruszył minister ruch w Turcyi i wyraził się z wielkim podziwem o młodoturkach. Serbia z całą sympatyą spogląda na przewrót w Turcyi.

Zbrojenia się Anglii i Niemiec. Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których król Edward tak gorliwie krząta się około pozyskania sojuszników przeciw Niemcom, jest niezbity fakt, że Niemcy gorączkowo zbroją się na morzu, że program flotowy do r. 1918 obejmuje budowę tylu i tak potężnych okrętów, że przewaga morska Angli zostanie silnie zachwianą. Politycy angielscy trzymają się starej zasady narodowej, że flota angielska musi być tak silną, jak połączone floty dwóch wielkich mocarstw europejskich razem wziąwszy. Ponieważ niemiecki program flotowy, gdy zostanie przeprowadzony, zachwieje tą zasadą, przebąkują pisma angielskie, że rząd nosi się z zamiarem silnego powiększenia floty i że w tym celu ma zaciągnąć pożyczkę 100 milionów funtów (2500 milionów K).

Byłby to niewątpliwie krok o niezmiernej doniosłości, gdyż Niemcy ze swej strony nie omieszkałyby zażądać od parlamentu nowych funduszów na flotę i w ten sposób rywalizacya doprowadziłaby do nieobliczalnych następstw.

Mówią, że podczas spotkania króla Edwarda z Wilhelmem II. na zamku w Cronberg omawiano ewentualność porozumienia się co do położenia tamy tym wyścigom w budowaniu okrętów, że jednak porozumienia nie osiągnięto. Na czem to szaleństwo się skończy, łatwo przewidzieć: albo jeden z wrogów zniecierpliwi się i uderzy na drugiego, albo ludy same wezmą sprawę w ręce i nie pozwolą dłużej marnować swych sił na nierozumne zbrojenia się.

KRONIKA.

Kraków, 27 sierpnia.

Zachwyty „Czasu“ nad „zarobkami wakacyjnymi młodzieży“ są tak duże, że już w 2 artykułach, po których może nastąpią dalsze, rozpisuje się o tem, jak to studenci pracują przy regulacyi Rudawy. Coś tak dziecinnego leży w tem zachowaniu się staruszka, że dziwić się należy, jak pismo mające pretensyę do „poważnego“ miejsca w dziennikarstwie krajowem śmie takie absurda nietylko konstatować, ale i zachwycać się nimi. Bardzo to nadzwyczajną jest rzeczą, że garstka młodych studentów częścią dla sportu (synowie urzędników), częścią dla zarobienia kilku koron na mundurki — może o tych wysokich kołnierzach i szerokich złotych paskach, zabrała się do roboty, której nie zna i w której jej udział psuje tylko zarobek zawodowym robotnikom.

Młodzi chłopcy mogą znaleźć chwilowe urozmaicenie w takiej robocie po całorocznej żmudnej nauce w dusznych klasach; może nawet inżynier robotą kierujący ma złudzenie, że spełnia wielki czyn „społeczno-patryotyczny“, angażując kilku studentów do kopania i wywożenia ziemi, ale naprawdę nie jest to niczem więcej, jak wychwalaniem rzeczy niesmacznej, niekulturalnej, a temsamem szkodliwej.

Nowiny krakowskie.

Sądy przysięgłych. W dalszym ciągu kadencyi wrześniowej wyznaczone zostały następujące rozprawy: 17-go Schulim Melzer o obrazę czci (przewodniczy radca Ferens), 19 go Józef Hebda o podpalenie (przewodniczy r. Ursel), 21-go Józef Orlecki o kradzież (przewodniczy r. Kulikowski), 22 go i 23-go Maryan Horwath o obrazę czci (przewodniczy r. Brason).

Aresztowany herszt włamywaczy Wojciech Puchała w śledztwie policyjnem odmawia zeznań co do swych wspólników; nie chce nawet podać swego mieszkania, widocznie w obawie, że rewizya w niem wydałaby kompromitujące rezultaty. Puchała ma za sobą burzliwą przeszłość, prawie ciągle siedział w więzieniu, a w ostatnich 13 latach tylko przez 1 miesiąc był na wolności. Ostatnio siedział na Wiśniczu 5 lat za nałogową kradzież. Liczy obecnie 46 lat.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś we czwartek przynosi repertuar teatru ludowego nadzwyczaj wesoły wodewil w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami przez Lindaua i Krenna p. t. „Gorąca krew“.

W sobotę ukaże się na scenie ludowej po raz pierwszy w tym sezonie wodewil mieszczański w 5 obrazach, napisany przez Krakowianina p. K. Majeranowskiego pt. „Obywatelka z Krowodrzy“.

— Kurs rysunków dla rękodzielników. W poniedziałek 31 b. m. w Muzeum miejskiem dla sztuki i rzemiosł (ul. Franciszkańska 4) rozpoczyna się na nowo po przerwie wakacyjnej bezpłatny kurs rysunkowy wieczorny dla rękodzielników. N kursie tym postanowiła dyrekcya urządzić sta konkursy co 2 tygodnie. Najlepsze rysunki nagr dzane będą książeczkami Kasy Oszczędności w wy sokości 10 i 5 K.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i o 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i o 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4— w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte o godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek 27 b. m.: „Kordyan“, poemat dram Słowackiego ułożony na scenę w 10 obrazach.

Piątek 28 b. m.: Teatr zamknięty.

Sobota 29 b. m.: „Car Samozwaniec“, 5 aktów kroniki dramatycznej napisał A. Nowaczyński.

Niedziela 30 b. m.: „Król Stanisław August“, obrazów na tle dziejowem z r. 1764—1768 napis I. Grabowski.

Poniedziałek 31 b. m.: „Złota czaszka“, 5 obrazów dramatu Jul. Słowackiego.

Nowiny lwowskie.

Samobójstwo kasyera kolejowego. W jedn z łazienek wynajął wczoraj kabinę jakiś m dy człowiek, który zamknął się, a po chw służba usłyszała strzał. Gdy służący wbie do kabiny, zastał owego mężczyznę leżące na kanapie z przestrzeloną lewą piersią. W zwano natychmiast pogotowie ratunkowe, kt rego lekarz skonstatował, że kula utkwiła okolicy serca. W stanie nieprzytomnym o wieziono go do szpitala. Policya skonstat wała, że desperat nazywa się Stanisław i był kasyerem na głównym dworcu kolej wym. Liczył lat 30. Nie pozostawił żadny listów. Powód samobójstwa nie wiadomy. P. zajęty był w kasie przy pakunkach p spiesznych. Przedwczoraj w kasie jego ro poczęto szkontrum. P. odesłał klucze do ko trolora, a wczoraj wcale nie przybył do biur lecz dokonał zamachu samobójczego.

Z kraju.

Przedłużenie wakacyj z powodu epidem szkarlatyny. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Z u poważnienia ministerstwa oświaty Rada szko na krajowa odłożyła z powodu panującej n gminnie szkarlatyny termin rozpoczęcia n wego roku szkolnego do 15 września 1908 w klasach I do IV wszystkich szkół średni we Lwowie, oraz w I i II klasie w szk łach średnich w Tarnopolu. To samo z rządzenie wydano dla szkół ludowych posp litych, wydziałowych publicznych i pryw tnych, oraz obu szkół ćwiczeń przy semin ryach nauczycielskich w Tarnopolu i gm nie Ładyczynie, należącej do powia tarnopolskiego; w szkołach ludowych w M gilnicy, Laskowcach i Słobódc Janowskiej w powiecie trembowelskim w szkole w Koropużu w powiecie rud ckim.

Zarządzenie, wydane już przez Radę szkol krajową co do szkół ludowych pospolitych wydziałowych we Lwowie, odnosi się tak do wszystkich szkół prywatnych tej kateg ryi, do obu szkół ćwiczeń przy seminarya nauczycielskich męskiem i żeńskiem we Lw wie, jakoteż do prywatnego seminaryum m skiego nauczycielskiego, wreszcie do liceu żeńskiego we Lwowie.

Wskutek nadeszłych wiadomości o poj wieniu się tej epidemii w Złoczowie Jarosławiu, wydelegowało namiestnictw krajowego inspektora sanitarnego dra Lach wicza, celem zbadania jej rozmiarów, a w mi rę wyników będą ewentualnie wydane o powiednie zarządzenia.

Szkarlatyna panuje nietylko we Lwowie Tarnopolu, ale objęła już kilka dalszych po wiatów. Według zestawienia urzędowego pa nuje ona w Złoczowie (33 wypadki), Brodac (17 wypadków), w Trembowli (75 wypadków w Kossowie, Rzeszowie (201 wypadków), da lej w Bóbrce, Zbarażu, Rohatynie, Nadwór nie, Jarosławiu itd. Wedle ogólnie panujące opinii winę rozszerzenia się choroby pono urząd sanitarny m. Lwowa, który przeci występującym początkowo pojedyńczym wy padkom nic nie robił i pozwolił na rozwle czenie zarazy po całym kraju.

Kalectwo na kolei. Przy szybowaniu wa gonów na stacyi w Przemyślu dostał się one gdaj przesuwacz Nieradka pod koła, któr mu ucięły obie nogi. Nieszczęśliwy jest żo natym i ojcem 4 dzieci.

Potratowani przez konie. W Gródku wy darzył się podczas wyścigów wojskowych, które odbyły się w ubiegłą niedzielę po po łudniu, wypadek potratowania przez konie wyścigowe. Kolejarz Władysław Stygares, za mieszkały w Gródku, poszedł z żoną i z dzieci na błonia, aby przypatrzeć się wyśc gom. Skutkiem niewytłomaczonej lekkomyś ności aranżerów wyścigów, wjechali przy pią tym biegu jeźdzcy w publiczność. Powsta krzyk i zamieszanie. Konie rzuciły o ziemi Stygaresa i jego żonę. Najstarsze dziecko (11-letnie) położyło się na ziemi. Koń prze skoczył je i tylko dzięki temu uniknęło ka lectwa. Drugie dziecko, 6 letnie, doznało ciężkiego złamania prawej nogi. Poszkodo wany ojciec zamierza przeciw aranżerom wy ścigów wnieść skargę o odszkodowanie.

Znowu otrucie grzybami. W Ciscu (powiat Żywiec) zebrali ludzie 23 b. m. grzyby, po

---

— Mają oni znaczne kapitały w Adirondacks, — mówiła Betty — więc Bertie zamówił swój prywatny pociąg i wraz z Chappie de Peyster i kilku innymi wyjechali w nocy. Przebyli wielką odległość, lecz przywieźli całą masę pstrągów — i mieliśmy je następnego dnia na śniadanie! Najlepszym kawałem z tego wszystkiego jest to, że Chappie przysięga, iż pstrągi zostały złowione w sieci! Biedny Bertie — zabierają mu karafkę!

Na sali rozległ się w tej chwili głośny śmiech, odgłosy szamotania się i krzyk:

— Oddaj mi karafkę!

— To Baby de Mille, — rzekła Miss Wyman. — Ona zawsze robi burdy. Robbie był wściekły, gdy była tu ostatni raz, gdyż zaczęła rzucać poduszkami z kanapy i przewróciła wazę.

— Czy to się uważa za przekroczenie form towarzyskich?

— U Robbie — tak. Miał pan sposobność rozmawiać z nim? Polubi go pan, gdyż jest tak samo poważny, jak pan.

— W czem jest poważny? — spytał Montague.

— W traceniu pieniędzy — odparła Betty. — To jest jedyna rzecz, którą on traktuje poważnie.

— Czy istotnie Robbie jest tak bogaty?

— Ma trzydzieści czy czterdzieści milionów, — odparła Betty — lecz większa część tych pieniędzy jest ulokowana w kompaniach kolejowych i płacą mu one bajecznie. Poza tem jego żona ma też pieniądze — jest ona Miss Mason z domu, córka jednego z przemysłowców stalowych. Są, jak to się mówi, milionerzy, multi-milionerzy i milionerzy Pittsburscy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

których spożyciu w ciągu 2 dni zmarły 3 osoby.

Z zaboru rosyjskiego.

9 wyroków śmierci wydał sąd wojenny w sprawie bojówki radomskiej; z liczby oskarżonych (vide numer wczorajszy) uniewinniono tylko Annę Malinowską i Joannę Smerdyńską.

O należenie do socyal-demokracyi. Na wokandzie warszawskiego sądu wojenno-okręgowego znalazła się onegdaj sprawa Edmunda Giebartowskiego, Józefa Hofmana, Wawrzyńca Bekrycha, Hugona Koszka, Augusta Kanwiszera, Feliksa Raczkowskiego i Stanisławy Goldmanówny. Wszystkim powyżej wymienionym osobom inkryminowano należenie do socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. Oskarżonych aresztowano w mieszkaniu Kanwiszera w Łodzi. Podczas rewizyi znaleziono dużo literatury nielegalnej.

Sąd wojenny, po rozpoznaniu tej sprawy, wydał wyrok, skazujący Goldmanównę na osiedlenie, Bekrycha, Giebartowskiego i Kanwiszera na cztery lata robót ciężkich, zaś Hofmana, Koszka i Raczkowskiego uniewinniono.

Z zamkniętych szkół polskich. Z Łodzi donoszą: Naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej, zauważywszy, że niektórzy właściciele prywatnych zakładów naukowych, zamkniętych z polecenia kuratora, bez względu na zamknięcie, zamieszczają ogłoszenia o przyjmowaniu uczniów do tych szkół — polecił naczelnikowi straży ziemskiej, ażeby utrzymującym szkoły w Sosnowcu, pp. Stekowskiemu, Albrychtowej i Radliczowej, odebrane zostały świadectwa na prawo utrzymywania szkół, oraz żeby zakazano im drukowania podobnych ogłoszeń.

Jest to oczywiście nowy gwałt; szkoły bowiem zamknięte zostały „tymczasowo“, właściciele mogli więc w nadziei, że wykołaczą ich otwarcie, nie rezygnować z podawania ogłoszeń do prasy.

Z caratu.

10 egzekucyj w Symferopolu. W nocy z 21 na 22 b. m. pomiędzy godziną drugą a piątą na placu strzeleckim w Symferopolu stracono na rusztowaniu 10 skazanych na śmierć za udział w rozruchach więziennych. Jak już komunikowaliśmy, na śmierć w sprawie tej skazano 16 ludzi, ale jeden z nich — Adonow — umarł, 4 zamieniono karę śmierci na roboty ciężkie bez terminu, jednemu — na 20 lat. Przy egzekucyi były obecne władze sądowe i policyjne, pop, ksiądz i rabin. Plac egzekucyi był otoczony przez olbrzymią ilość wojska. Egzekucya trwała przeszło 2 godziny. Skazańcy przez cały czas byli zupełnie spokojni. Kata sprowadzono z Odessy.

Czarnosecińcy z Moskwy podnieśli kwestyę „sprawowania się“ członka Rady państwa od synodu, prof. Gorczakowa, który „ośmielił się publicznie powiedzieć, że jest stronnikiem konstytucyi“. Z tego powodu „monarchiści“ wyrazili „votum nieufności“ towarzyszowi ober-prokuratora synodu Rogowiczowi i żądają usunięcia z Rady państwa prof. Gorczakowa.

Ze świata.

Rosyjscy żandarmi za kordonem pruskim. Pisma rosyjskie donoszą, iż na rosyjsko niemieckiej granicy wprowadzono charakterystyczną „reformę“. Mianowicie, na stronie niemieckiej, w Ejdkunach, przy oględzinach przez władze niemieckie paszportów osób jadących z Rosyi jest obecnym żandarm rosyjski. Oprócz tego bardziej dokładnie odbywa się rewizya bagażu pasażerskiego podróżnych rosyjskich. Dotychczas wszystko to nie miało miejsca.

Łódka latająca. Dzienniki rosyjskie donoszą: Inżynier wojskowy Oszczewski-Kruglik, wynalazł motor ze skrzydłami, który z łatwością daje się zastosować przy łódkach. Dnia 17 b. m. w Petersburgu, przy wyspie Piotrowskiej, dokonano próby: zwyczajna łódka, opatrzona takiemi skrzydłami, przeleciała nad wodą z szybkością, dochodzącą do 40 wiorst na godzinę. Motor unosi łódkę na dowolną wysokość i w dowolnym kierunku, przy pomocy obracających się skrzydełek.

Z różnych stron.

Damy karciarki. — Szczurzy budżet. — Karykatury tureckie. — Historya cylindra. — Zwierzęta w ludzkiem ciele.

Damską jaskinię gry wykryto w tych dniach w Petersburgu. W domu niejakiej Backel zbierały się panie z najlepszego świata i z półświatka i zgrywały się w ruletę i w maczka. Przegrywano i wygrywano olbrzymie sumy. O istnieniu tej jaskini donieśli policyi mężowie zgrywających się żon.

* * *

W przebiegu walki ze szczurami w Anglii wykonano teraz zajmujące doświadczenie. Na podstawie spostrzeżeń zbadano, jakiej ilości żywności potrzebuje szczur dziennie, aby mógł żyć. Najpierw pewnej ilości schwytanych szczurów dawano jeść mieszaninę z mięsa, kartofli itd., przedstawiającą wartość ćwierć pensa. Pokazało się jednak, iż to nie wystarcza, szczury chudły i zdychały. Dopiero gdy porcyę podwojono, okazała się ona wystarczającą dla szczurów. Według obliczenia jednego z urzędników, który kieruje walką ze szczurami w dokach, cyfra 20 milionów szczurów w Anglii nie będzie wcale przesadzona. Gdy się na każdego szczura przyjmie dzienne koszt jego wyżywienia w sumie pół pensa, to otrzymamy dziennie żywność dla szczurów około miliona koron. W roku przyczynia to stratę w sumie około 365 milionów koron.

* * *

Od czasu, gdy burza wolnościowa wzburzyła nieco bagno tureckiego życia wielkomiejskiego, zmienił się zupełnie wygląd Konstantynopola, który jest rezydencyą sułtana, a zarazem głównem miastem państwa. Charakterystycznym objawem nowszych czasów jest rozszerzanie się strejków; niemniej charakterystycznym jest cudowny wprost rozwój prasy i pojawienie się pism humorystycznych. Dotychczas pism takich w Turcyi wogóle nie znano, teraz zaś wyrastają one tuzinami, jak grzyby po deszczu. Sprzedawcy karykatur i uliczni kolporterzy gazet — kameloci — którzy niewiadomo skąd się wzięli, robią znakomite interesy. Stanowią oni nowy i niezwykły rys, w obrazie konstantynopolskiego życia ulicznego.

Co do karykatur, to są one niezgrabne i prymitywne i przedstawiają tak nagle obalonych urzędników i dostojników dawniejszego rządu. Jedna z tych karykatur przedstawia znanego sekretarza sułtana, Izzet paszę, którego po prowincyach nazywano „prawdziwym sułtanem“, bo jego wpływ i potęga były nieograniczone. Na karykaturze figuruje on w ubraniu europejskiem, gładko ogolony jak Anglik. Wielkimi krokami zdąża na okręt angielski, na którym umknął z Konstantynopola. Inna karykatura pokazuje tego samego dostojnika w postaci szczura z głową ludzką; niesie pakę z napisem: „4,000.000“; ma to oczywiście znaczyć, że ukradł te 4 miliony. Obok niego stoi Selim Melhameh pasza z głową osła; odczytuje swemu przyjacielowi i współoszustowi list, prawdopodobnie sprawozdanie szpiega. Na trzecim obrazie widać Zeki paszę, dawnego komendanta artyleryi; wyobrażony on jest jako olbrzymi potwór, trzymający w szponach swych akademię medyczną, politechnikę, szkołę inżynierską, Ormian, literatów tureckich, studentów teologii i worek z napisem: „7,500.000“, tyle bowiem miał sobie „zaoszczędzić“ ten poczciwiec. Najwięcej śmiano się z karykatury, przedstawiającej zamiatacza ulic, który długim hakiem wybiera z pośród śmieci trupy zamordowanych szpiclów i wrzuca je do swej kadzi.

* * *

Mimo że za ojczyznę cylindra uchodzi Londyn, w rzeczywistości powstał on we Florencyi w r. 1760, a udoskonalony został przez londyńskiego fabrykanta Wilkensa w r. 1825. Każda epoka późniejsza wyciskała swe piętno na formie cylindra.

Ostatni fason cylindra wymyślony przez modę paryską jest tak zwykły, że nie można go pominąć milczeniem, jako jaskrawego przykładu bezsensownych kaprysów mody. Eleganci paryscy zamawiają sobie niezwykle szerokie cylindry i wkładają je na tylną część głowy, mniej więcej tak samo, jak robili przed laty dwudziestu kupleciści w café chantant. Najpotworniej wyglądają przy tej eleganccy sterczące z pod cylindra uszy elegantów, symbolicznie świadczące o stopniu ich umysłowego rozwoju.

Wrogiem cylindra jest automobil. Nie można sobie wyobrazić szanującego się pana kierującego automobilem w cylindrze.

* * *

Straszny dramat miał miejsce w Lotaryngii na pograniczu pomiędzy Andun-le Tiche a Moyeuvre. Pewien urzędnik niemieckiej komory celnej przechadzał się po dosyć rozległym lesie ze swoją młodą żoną, będącą w ciąży. Spacerujący spotkali w lesie trzech Włochów. Niewiadomo jak wywiązała się sprzeczka, skutkiem której Włosi rzucili się na urzędnika, przywiązali go do drzewa i rzuciwszy się na jego żonę, nadużyli swej przemocy wobec niej, jeden za drugim. Następnie nożami otworzyli jej wnętrzności i wyciągnąwszy dziecko, rzucili je krwią ociekające do nóg skrępowanego ojca, poczem zbiegli. Gdy po godzinie, zwabieni krzykiem nieszczęśliwego, nadbiegli przypadkowi przechodnie i zdołali go uwolnić z więzów — był już waryatem. Matka i dziecko umarli. Paryski „Temps“ donosi, że sprawców schwytano.

TELEGRAMY

z dnia 27 sierpnia.

Zjazd dyplomatów.

Linc. Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przybył tu z rodziną i zamieszkał w hotelu „Erzherzog Karl“. Dzisiaj rano w dalszą podróż się udaje.

Wiedeń. Minister Tittoni i niemiecki sekretarz stanu spraw zagranicznych Schön wysłali z Berchtesgaden bardzo serdeczny telegram do ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala, który odpowiedział równie serdeczną depeszą.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Tittoni, który obecnie bawi na Morawach, przybędzie we wrześniu do Salcburga, gdzie dnia 4 września spotka się z austryackim ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Marienbadu: Clemenceau i Izwolskij przybyli tutaj wczoraj po południu i byli na śniadaniu u króla angielskiego. Po śniadaniu odbył król konferencyę najpierw z Clemenceau, potem z Izwolskim. Słychać, że omawiano także wydarzenia w Turcyi i Marokku.

Katastrofa budowlana.

Budapeszt. Wskutek zawalenia się znajdującej się w budowie kamienicy 6 robotników śmierć znalazło, kilku lekkie rany odniosło.

Katastrofy kolejowe.

Neustadt. Wczoraj po południu wykoleiły się 3 ostatnie wagony pociągu towarowego, przejeżdżającego przez stacyę. W jednym z nich znajdowała się nafta, w innych węgiel. Nafta rozlana zapaliła się od iskry z lokomotywy przejeżdżającego pociągu. Wszystkie trzy wagony spaliły się.

Szegedyn. Na stacyi Szoereg zderzyły się dwa pociągi towarowe. Kilkanaście wozów jest zdruzgotanych. Skutkiem eksplozyi kotła powstał pożar, który zniszczył część towarów. Maszynista i palacz odnieśli ciężkie rany, kilka osób z personalu kolejowego lekkie.

Turcya i Persya.

Petersburg. Petersburska agencya telegraficzna donosi z Konstantynopola, iż wielki wezyr na zapytanie rosyjskiego ambasadora co do ciągłego posuwania się naprzód wojska tureckiego w głąb Persyi aż w pobliże Urmii, odpowiedział, że tureckie wojska cofnięte mają być z tych okolic, które leżą poza obrębem terytoryum tureckiego. Komisya graniczna otrzyma nowe instrukcye.

Pożar warsztatów kolejowych.

Mińsk. (Pet. ag. tel.). W warsztatach kolei Moskwa-Brześć wybuchł pożar, który je zniszczył.

Choroba Tołstoja.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi telegraficznie z Moskwy, że Tołstoj w swoich dobrach poważnie zaniemógł. Żona jego telegrafowała po lekarzy i środki lecznicze.

Zmiany wśród satrapów.

Petersburg. Krążą uporczywe pogłoski: 1) że były naczelnik miasta Petersburga Dediulin otrzymuje urząd generał-gubernatora „kraju południowo-zachodniego“, dotąd piastowany przez główno-dowodzącego wojsk kijowskiego okręgu wojennego, generała Suchomlinowa; 2) że warszawski generał-gubernator Skałon otrzymuje nominacyę na główno dowodzącego wojsk moskiewskiego okręgu wojennego na miejsce generała Herszelmana, który ma być przeniesionym na Kaukaz w charakterze naczelnika kraju. Według innej wersyi, Skałon ma objąć urząd po ustępującym z Kaukazu hr. Woroncewie-Daszkowie.

Z Portugalii.

Lizbona. Najwyższy trybunał zniósł wyrok, mocą którego skazano osoby wojskowe, uwięzione z powodu wydarzeń w dniu 28 stycznia b. r. Osoby te staną przed nowym sądem.

Kongres socyalistów hiszpańskich.

Madryt. Wczoraj wieczorem otwarto kongres socyalistów hiszpańskich.

Przewrót w Marokku.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi: Na jednogodzinnej konferencyi prezydenta Falliresa, ambasadora w Madrycie Revoila i ministra spraw zagranicznych Pichona odłożono rozstrzygnięcie w sprawie stanowiska, jakie zachować należy wobec Mulej Hafida i wyrażono zapatrywanie, że należy oczekiwać oficyalnego sprawozdania.

Revoil z końcem tego tygodnia odwiedzi hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych.

Paryż. (Ag. Havasa). Tutejsze koła polityczne ze spokojem oceniają położenie w Marokku i uznają, że nie należy sprowadzać przedwcześnie wymiany zdań co do uznania Mulej Hafida, gdyż są przekonane, że państwa, które nie zajmie rezerwowanego stanowiska, wezmie na siebie ciężką odpowiedzialność. Gdyby Mulej Hafid, który potrzebuje mocarstw, które podpisały akt w Algeciras, został zbyt wcześnie uznany, byłoby może za późno potem domagać się od niego gwarancyi co do przestrzegania tych aktów, a państwa, które by wystąpiły z inicyatywą uznania go jako sułtana, pod pewnym względem byłyby odpowiedzialne wobec tych mocarstw, które podpisały akt w Algeciras, za dalsze wypełnienie zobowiązań przez Marokko wobec Europy. Dlatego nie należy prejudykować wydarzeń.

Z pewnego źródła zapewniają, że zapatrywanie to jest zapatrywaniem wszystkich mocarstw.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi z Tangeru, że notablowie wystosowali do Mulej Hafida adres, udzielający mu rady, aby wypędził Abdul Azisa z Marokka.

Madryt. Krążownik „Księżniczka Asturyi“ odpłynął do Kadyksu, aby zluzować okręt „Estremadura“. Minister marynarki oświadczył, że w razie potrzeby wysłane będą dalsze okręty wojenne na wody marokkańskie.

Z TURCYI.

Ruch wyborczy.

Konstantynopol. Ruch wyborczy już się rozpoczął; w licznych okręgach wyborczych zgłoszono już kandydatury.

Odwołanie oficerów z Macedonii.

Skoplje. Austro-węgierski doradca wojskowy, podpułkownik Urbański, jakoteż stacyonowany w wilajecie kosowskim austryacki kapitan Živkovic i porucznik Urban udadzą się do Austryi na manewry.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie z zadowoleniem stwierdzają wysłanie na urlop, względnie skoncentrowanie austryackich oficerów reformowych, jakoteż dotyczące komentarze europejskiej prasy, uważając to jako bezpośrednie następstwo zaprowadzenia konstytucyi.

Sytuacya w Macedonii.

Konstantynopol. O pertraktacyach młodotureckiego komitetu w Macedonii z chrześcijańskim komitetem niema jeszcze zadowalających wiadomości; uważanoby przecież jako pomyślny rezultat, gdyby młodotureckiemu komitetowi udało się obecny spokój przedłużyć do czasu po wyborach. Należy stwierdzić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ze wszystkich macedońskich narodowości Kucowołosi manifestują największą sympatyę dla młodotureckiego komitetu, gdyż zadowalają się uznaniem ich narodowego języka na polu szkolnictwa i kościoła. Kucowołosi spodziewają się, że wyszlą do Izby trzech, a przynajmniej jednego deputowanego.

Zakusy reakcyi.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą z Małej Azyi, że tamtejsi muzułmanie grożą rzezią chrześcijan, którzy chronią się w piwnicach i studniach. Dzienniki zwracają uwagę rządu na ten stan rzeczy.

Przewiezienie zwłok przywódcy młodotureckiego.

Paryż. Ks. Sabah, krewny sułtana Abdul Hamida, odjechał wczoraj wieczorem do Konstantynopola, odprowadzając zwłoki Mahmuda baszy, swego ojca. Mahmud był szwagrem sułtana i uciekł do Paryża dla uniknięcia prześladowań politycznych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Wiedeń.** Wszelkich informacyj, dotyczących wyższych zakładów naukowych Wiednia, jak również stosunków, interesujących chcącą się uczyć w tych zakładach młodzież, udziela stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej „Spójnia“, XVIII/2 Withauergasse l. 13, II. T. 14.

* **Wiedeń.** Dyżurni członkowie „Samopomocy emigrantów z Królestwa“ będą dyżurowali w „Sile“ we wtorki i piątki od 7—8 wieczorem, zaś w niedziele od 9—10 rano.

* **Grac.** Wszelkie informacye, odnoszące się do studyów w Gracu, udziela Polskie Akad. Stow. „Ognisko“ (Bürgergasse 18 III. St.).

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 27 sierpnia. Pszenica na październik 11·02 do 11·03. Żyto na październik 9·18 do 9·19. Owies na październik 7·86 do 7·87. Kukurudza na lipiec—·— do—·—. Kukurudza na sierpień 7·87 do 7·88. Kukurudza na maj 7·17 do 7·18. Rzepak na sierpień 16·40 do 16·50

Oferty nominalne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Naprzemian pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, stan pogody utrzymuje się równomiernie nadal.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zdolnego lakiernika przyjmę do robót galanteryjnych na stałą zimową i letnią robotę. Jan Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska L. 11.

Bilardy karambolowe, system amerykański i stołowe dla małych lokali poleca wyłączna sprzedaż dla Galicyi Zygmunt Schutzman w Drohobyczu.

Winogrona kuracyjne i deserowe najlepsze gatunki (duże jagody) słodkie, codziennie świeże z krzewu 5 kg. franko 3 K 50 h. L. Altneu, Versecz 17, Węgry. 853 12

Chłopca do sklepu składu papieru i drugiego do introligatorni przyjmie zaraz Józef Nowak, Orłowa, Śląsk, austr.

Potrzebni stolarze na robotę budowlaną i do układania posadzki. Warunki zarobku dziennego nadsyłać Dąbrowa Górnicza, Biuro budowlane E. Kosińskiego.

Winogrona deserowe i kuracyjne, brzoskwinie, najlepsze gatunki 5 kg. za 2 Kor. 50., 100 kg. za 36 Koron dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry.

Zajęcia biurowego poszukuje panna z biurowem doświadczeniem, ze znajomością buchalteryi, korespondencyi kupieckiej i stenografii niemieckiej. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“. 826

Młoda panna z egzaminem państwowym z buchalteryi, z bardzo ładnem pismem, umiejąca również pisać na maszynie, poszukuje posady buchalterki lub dyetaryuszki w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ pod Buchalterka.

Języka niemieckiego oraz **matematyki** udziela słuchacz techniki wiedeńskiej. Zgłoszenia adresować należy: „Vienna“ Nr. 39, poste restante Wielopole, Kraków.

Dwóch czeladników krawieckich na wielką robotę przyjmie Leopold Trunk w domu robotniczym w Stonawie, Śląsk austryacki. 858

Winogrona kuracyjne świeże z krzewu koszyk 5 kg. 3 kor. 50 h. Nagler, Nyir-Mada 66, Węgry.

Kilka wagonów

OWOCÓW

Gruszki zimowe i jabłka dla kupców i handlarzy. 857

K. STRONER
RADOWCE, BUKOWINA.

ZAKOPANE.
Nowo wybudowany z komfortem urządzony
HOTEL CENTRALNY.
Pokoje od 2 do 10 K.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Najprzedniejszą 819 6

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“ importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakowanie czerw.-złote
K 1·40 za 125 gr.
„ 0·75 „ 62½ „

Nr 2 opakowanie fiołk.-złote
K 1·20 za 125 gr.
„ 0·65 „ 62½ „

Przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA
W KRAKOWIE.

Dla p. p. kupców i kółek rolniczych odpowiednii opust.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



bo jedynie na maszynach wyrabiane

Tutki do papierosów

poleca elektr fabryka

M. PASCHALSKIEGO
Kraków, ul. Krowoderska 21.



PRZEWODNIK

rzeczowo spisany

przez

S. Cyrankiewicza

zawiera na stronach:

Świętych i błogosł., których relikwie znajdują się w kościołach krakowskich . . 3
Groby królów Polskich w Katedrze na Wawelu i za nich nabożeństwa 3-4
W krypcie królewskiej groby: Księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki . 4
Groby i pomniki królów . . 5
Kaplice w Kat. na Wawelu . 6
Grobowce i pomniki Kardynałów w Kat. na Wawelu 7
Grób Adama Mickiewicza w Katedrze na Wawelu . 7
Groby zasłużonych pod kościołem OO Paulinów . 7-8
Grób ks. Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra 8
Grobowce i pomniki Biskup. krak. w Kat. na Wawelu 8-9
Grobowce i pomniki kanoników katedralnych. . . 10-13
Spis kościołów krakowskich, z których są spisane nagrobki i tablice pamiątkowe 13
Kaplice z kościoła archiprez. N. Panny Maryi . . 13-14
Kaplice z kościoła OO. Dominikanów 14
Spis tablic i nagrobków z kościołów krakowskich . 14-42
Grobowce wieczyste na cmentarzu krakowskim . . 42-43
Grobowiec wspólny Weteranów z r. 1830—31 43-44
Wspólna mogiła 21 ofiar zastrzelonych w Krakowie w 1848 r. . . . 44
Pomnik poległych za Ojczyznę w 1863 r. str. 45. Wszystkim zmarłym komit. i organiz., 45-46. Kronika cmentarna, 46-49. Cmentarz Krakowski z dodatkiem spisu, w którym znajduje się nekrolog skreślony przez Ex. Stan. hr. Tarnowskiego o Ludwiku hr. Dębickim po 25 czerwca 1908 r. str. 50-407. Opis pogrzebu we Lwowie i w Krzeszowicach ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wraz z kondolencyami i mową wygłoszoną przez Marszałka kraju nad zwłokami i głosem prasy 260-292. Plan cmentarza krakowskiego 442. Cmentarz Podgórski stary i nowy 442-468. Cmentarz Zwierzyniecki stary i nowy 469-478.

Stanisław Cyrankiewicz w Krakowie

Ułożył, wydrukował swym własnym kosztem i nakładem. **Cena 10 koron.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Również poleca Szan. Publiczności osobno wydane przezemnie ilustrowane

WYJAŚNIENIE - W OPOWIEŚCI

co mnie spowodowało do wydania niniejszego przewodnika Cmentarza Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca ze spisem z kościołów krak., grobów, pomników i tablic pamiątkowych.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

Magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach.

Polecam się łaskawym względom i kreślę z poważaniem

L. Zweig

725 10 **Kraków, ul. Grodzka 32.**

Poselska 15

KARMELKI
NADZIEWANE

w 30 gatunkach ½ kig. 1 K. poleca

Fabr. wyrobów cukierniczych

prowadzona pod osobistym kierunkiem

R. Pieczarki w Krakowie przy ulicy Poselskiej L. 15, obok kościoła św. Józefa.

OGŁOSZENIE

dobrze zredagowane dobrze umieszczone

w stosownem piśmie

odnosi korzyść

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od

Annoncen-Expedition ::: HEINRICH SCHALEK
Wien, I., Wollzeile 11.

Najnowszy katalog inseratowy **gratis.**

Kupuje się

MARKI
JUBILEUSZOWE

(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter. Tamże do nabycia **marki wszystkich krajów** po cenach niskich.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do próbnych **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **K. 3·60,** — opakowanie darmo Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach.



Pranie bez mydła

„Sapon“ ze znaczkiem ochr. **„Koszulka“** wyrób chemiczny, pierze bieliznę bez mydła, bez sody, bez chloru i nadaje jej lśniącą białość. **„Sapon z koszulką“** ma tę zaletę, iż brud łatwo rozpuszcza, wskutek czego szkodliwe bieliźnie tarcie jest zbyteczne. Wydatek na pranie o połowę się zmniejsza i połowę czasu prania potrzeba.

Kto raz do prania użył **„Sapon z koszulką“,** ten mu wiernym pozostanie. Do nabycia w składach drogueryjnych, kolonialnych i mydlarniach w paczkach po 40 hal. Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franko ocl.

CZESŁAW NAGÓRSKI, chem. fabryka Pr. Stargard 738

Zastępstwo na Galicyę:

Związkowe fabryki oleju (Bank hip.) we Lwowie

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539.686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.0
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku u... pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że z... wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła ws... **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wn... zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez os... premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod... **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymani... szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych p...
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, n... reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach t... rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, ... czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje auto... cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na ży... ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i p... żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L.

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi ... akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych waru...

Uwaga!

Podwieczorek & pragnienie

Osłabionym i zmęczonym
staje się każdy robotnik,
który w gorącym dniu gasi pragnienie piwem i winem
Chętnym do pracy i silnym
pozostanie jednak każdy, kto
użyje szklankę ochłodzonej kawy „Enrilo“
jako :środka gaszącego pragnienie:

Odwar z **„Enril'a“** sporządza się bardzo łat...
W **1** litrze wody zagotowuje się przez 5 ... 2 łyżeczki do kawy, mniej więcej 10 gramów :Fr... „Enril'a“ (środka zastępującego kawę), mięszając ... pierwszem wrzeniu, następnie odstawia się odwa... 3 minuty dla wyklarowania, dodaje się nieco cu... ostudza się całość w naczyniu wypełnionem lodem.
1 litr tej smacznej kawy „Enrilo“ wraz z cuk... kosztuje tylko

3—4 hl.

Robotnikowi pozwala przeto :Enrilo:, jako śr... gaszący pragnienie w przeciwstawieniu do ... i wina, na znaczne zaoszczędzenie w tygod...

Z mlekiem

na ciepło spożyta kawa „Enrilo“ (:około 6 gr. na 1 ... wody:) nadaje się doskonale na śniadanie i kolac...

Kawa „Enrilo“ wyrabia się jedynie w fabr... Henr. Francka Synów, i jest do nabycia w ka... handlu korzennym.

A.K. 1908 Nr. 7 L.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon: Nr. 7...